

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 13 30.03.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

A gdy był jeszcze daleko,
ujrzał go jego ojciec
i wzruszył się głęboko
Łk 15, 20

ISSN 0137-8384
9 770 137 838 517
13>

NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

20. ROCZNICA ŚMIERCI PAPIEŻA

CO ZOSTAŁO PO JANIE PAWLE II

DIAKONI
STALI

Nie mają
zastępować kapłanów

NOWA GEOPOLITYKA
POKOJU

Watykan, ramadan
i państwa arabskie

UTRZYMAĆ
TEMPO

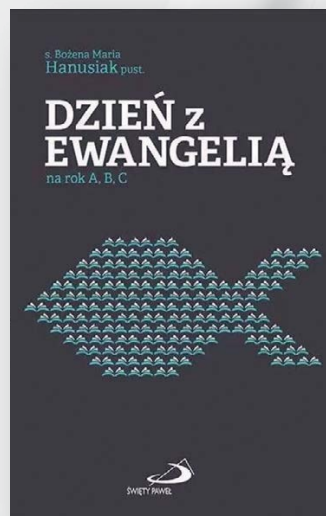
Polska gospodarka
dochodzi do ściany



Księgarnia Świętego Wojciecha poleca



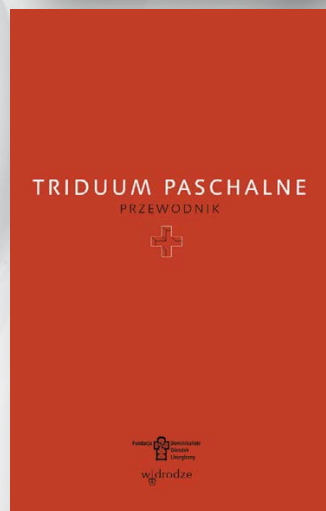
35,90 zł **30,50 zł**



39,90 zł **33,90 zł**



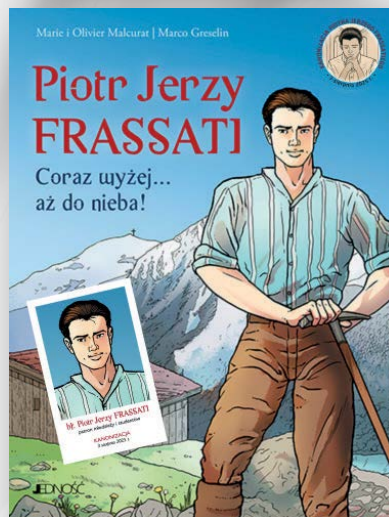
44,00 zł **37,40 zł**



39,90 zł **33,90 zł**



69,90 zł **59,40 zł**



29,00 zł **24,65 zł**

kupon rabatowy
ważny do 30.04.2025
-15%

Al. Marcinkowskiego 13, Poznań
tel. 667 999 030, 669 106 669
ksiegarnia@swietywojciech.pl



Święty Wojciech
księgarnia

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

- 8 Duchowe zmartwychwstanie
MICHAŁ PALUCH OP

- 10 Nie ma miłości bez wolności
BP DAMIAN MUSKUS OFM

na gorąco

- 12 Pokolenie zza kremówki
REMIGIUSZ T. CIESIELSKI
- 15 Nie opowiedzieliśmy
Jana Pawła II dzieciom –
rozmowa z prof. Moniką Przybysz
ANNA DRUŚ

temat numeru

- 18 Nie mają zastępować
kapłanów
KS. ARTUR STOPKA
- 21 Diakonisy w Kościele
MONIKA BIAŁKOWSKA
- 24 Rozmowa z diakonem stałym
Jackiem Grabarczykiem
ŁUKASZ GŁOWACKI

drogami Kościoła

- 26 Watykan, ramadan
i kraje arabskie
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 28 Rozmowa z Rafałem Maciejewskim
o muzyce w liturgii
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

znaki nadziei

- 32 Uraży chętnie darować
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

- 34 Utrzymać tempo rozwoju
PIOTR WÓJCIK
- 38 Ptasia grypa
nie ustępuje
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 40 Rozbijanie Syrii
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

- 42 Jak przyciąga nas magia Podlasia
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 46 Dojrzewanie
czy utrata niewinności
NATALIA BUDZYŃSKA
- 48 Spektakl Nie smućcie się.
Ja zawsze będę z wami
SZYMON BOJDO
- 50 Ravi Shankar: wirtuoz gry na sitarze
MARTA SZOSTAK

Recenzje

rzymskie kościoły stacyjne

- 54 Pierwszy dom św. Piotra w Rzymie
KS. JAROSŁAW CZYŻEWSKI

bez owijania

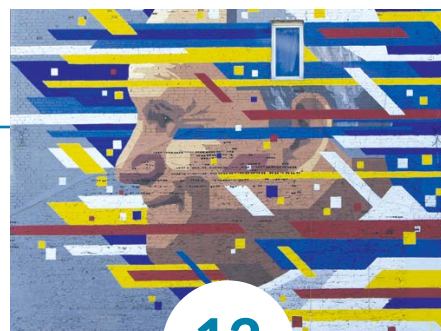
- 62 Małgorzata Nabagło-Bolek
o zapomnianej błonicy
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 metropolia poznańska
58 archidiecezja gnieźnieńska
60 diecezja bydgoska

felietony

- 45 But w nieodmkniętych drzwiach
JACEK BORKOWICZ
- 36 Niepoważnie o bezpieczeństwie
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 37 Wybiórcza neutralność premiera
PIOTR ZAREMBA
- 52 Po stronie pisarzy
NATALIA BUDZYŃSKA



12

NA GORĄCO

Autorytet Jana Pawła II nie obroni się sam. Popełniliśmy błąd, zakładając, że „wszyscy” będą wiedzieć, kim był papież Polak. Jak odczytać go na nowo? Jak mówić o nim młodemu pokoleniu?



18

TEMAT NUMERU

Widoczne w naszym kraju upowszechnianie diakonatu stałego wymaga zmiany myślenia o Kościele, a także odrzucenia schematu w podejściu do duchowieństwa



46

KULTURA I CZAS WOLNY

Dojrzewanie w dzisiejszych czasach jest brutalne, a niewinność nasze dzieci tracą zbyt wcześnie. Miniseriał Dojrzewanie pozostawia widza we wstrząsie

Szukaj nas na:  

Opowiedzmy Jana Pawła II na nowo

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Moje pierwsze wspomnienie wiąże się z jego przyjazdem do Poznania w 1997 roku. Miałem wtedy trzynaście lat. Pamiętam jednak dobrze szpaler tłumnie zgromadzonych ludzi wzdłuż ul. Bukowskiej, którą papabile przemierzało odcinek drogi między poznańskim lotniskiem na Ławicy a placem Adama Mickiewicza w centrum miasta. Byłem gdzieś tam pośród tych oczekujących, którzy chcieli zobaczyć choć przez chwilę Jana Pawła II. Potem stałem daleko w parku i niewiele widziałem i niewiele słyszałem. Pamiętam jednak ten entuzjazm i jakiś rodzaj zbiorowej emocji.

Potem kojarzę go już raczej jako zmagającego się z chorobą starszego pana. To zmaganie było poruszające, a patetyczne słowa padające z ambon o rekolacjach z cierpienia, a potem rekolacjach z umierania, tylko to podkreślały.

Pamiętam też, jak tłumy gromadziły się na modlitwie, gdy umierał. I otwarte kościoły przez całą noc. A potem poruszenie, gdy już wiedzieliśmy, że jego ziemskie życie dobiegło końca. Byłem wśród tych, jak pisze prof. Remigiusz Ciesielski na naszych łamach, którzy „nie widzieli innej możliwości, jak spać i dotrzeć do Rzymu, by być przy swoim najbliższym zmarłym”.

Z tego wszystkiego miało się wyłonić pokolenie JP2. Zdaje się, że sam jeszcze do niego powinienem należeć, choć – przy pełnym szacunku do Jana Pawła II – tym, który mnie ukształtował jako chrześcijanina, był Benedykt XVI. To wtedy bowiem zacząłem stawiać sobie pytania o moją tożsamość, poniekąd „zmuszony” do tego przez spotkania z innymi.

Kiedy więc trwał pontyfikat Benedykta XVI, umiałem swobodnie poruszać się po jego encyklikach, znałem, na ile to było możliwe, jego życiorys, myśl, wrażliwość. Jednocześnie o jego poprzedniku najwięcej znałem historii, które moglibyśmy określić jako sentymentalne. Sam zacząłem przebijać się przez jego nauczanie, nieco zaskoczony, jak mało o nim wiedziałem. I owszem, mogę i pewnie muszę się uderzyć przede wszystkim we własną pierś, ale budziły się we mnie również pytania o to, dlaczego nie usłyszałem wcześniej innej opowieści o papieżu z Polski.

Wszyscy wspominali owe kremówki, a potem sprowadziliśmy Dzień Papieski do ich dystrybucji, zżymając się jednocześnie na to, że w powszechnym odbiorze Jan Paweł II kojarzy się z kremówką, *Barką* i godziną 21.37. Bo kto z nas pamięta, że nim papież rzucił na odchodne wspomnienie pomaturalnych kremówek, wcześniej powiedział: „Kiedy byliśmy w piątej gimnazjalnej, graliśmy ‘Antygonę’ Sofoklesa. Ja grałem Hajmona. ‘O ukochana siostró ma, Ismeno, czy ty nie widzisz, że z klęsk Edypowych żadnej na świecie los nam nie oszczędza?’ Pamiętam do dziś”. Prof. Ciesielski, który przywołuje to wydarzenie, mówi, że to te słowa definiują Jana Pawła II, a nie wspomniane przez wszystkich wadowickie kremówki.

Prof. Monika Przybysz, zapytana przez Annę Druś o to, dlaczego młode pokolenie nie tylko niewiele wie o papieżu, ale w ogóle się nim nie interesuje, odpowiada: „Przed wszystkim popelniliśmy błąd, zakładając, że ‘wszyscy’ i zawsze będą wiedzieć, kim Jan Paweł II jest czy był, że to jest oczywiste i naturalne. Zamiast zatem przekazywać naszym dzieciom czy wnukom wiedzę

o papieżu, o tym, jakim był człowiekiem, wiedzę popartą cytatami – wychodziśmy z założenia, że te dzieci i wnuki już to wiedzą. Jeśli już wspominaliśmy papieża, to sentymentalnie, na zasadzie pielęgnowania wspomnień, ale bez rozwijania myśli. W efekcie nie przekazaliśmy ani tego, jakim był człowiekiem, ani czego nauczał”.

Oboje profesorowie dają gorzką diagnozę tego, jak my jako Kościół w Polsce przyczyniliśmy się do takiego stanu rzeczy. Choć też zgodnie przyznają, że wiele jest też inicjatyw mających na celu rzetelne studium myśli Jana Pawła II. Niemniej stawiamy sobie pytanie, co zrobić, by tym, dla których papież znany jest jedynie z memów, a który przez niemal trzy dekady kierował Łodzią Piotrową, opowiedzieć o nim prawdziwą historię.

„Wydaje mi się, że tym, co do takich nastolatków czy młodych ma szansę od papieża się przebić, to jego nauczanie o relacjach międzyludzkich. Nie o seksualności, ale właśnie o relacjach” – przekonuje Monika Przybysz. A Remigiusz Ciesielski, à propos przygotowania do jednej z konferencji poświęconej papieżowi, dodaje: „Jestem wśród ludzi, dla których Jan Paweł II i jego spuścizna nie są pretekstem do zawstydzenia kulturowego, ale powodem dumy. Wokół są ludzie, dla których nie ma znaczenia, co dzieje się na jednobarwnej powierzchni polskiej rzeczywistości, racjonalnie dyskutują nad argumentami stron i są spokojnie pewni. Nadszedł czas, kiedy myśl Jana Pawła II jest czytana przez pryzmat wielkich intelektualistów, którzy są wolni od szmerów polskiej codzienności”.

Nie chodzi o to, by się przekonywać, że Jan Paweł II wielkim papieżem był. Ale dyskutując nad jego myślą, odkryć, że faktycznie takim był.

1000

wydań modlitewnika

Twoje codzienne spotkanie z Bogiem



Modlitewnik „5 minut z Bogiem” to doskonały sposób na to, by w natłoku obowiązków znaleźć czas na modlitwę. Niezależnie od tego, jak bardzo jestem zapracowana, zawsze mogę poświęcić te kilka minut, by otworzyć serce na Bożą obecność.

– wdzięczna Czytelniczka

Dziękujemy, że z nami jesteście!

Pomóż nam wydawać modlitewnik „5 minut z Bogiem”

Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań

numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804

z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem



Wspieraj nas
na Patronite

Watykan

Franciszek wrócił do domu

Po 38 dniach spędzonych w Poliklinice Gemelli z powodu obustronnego zapalenia płuc papież w niedzielę 23 marca wrócił do Watykanu.

Chwilę po godz. 12.00 Franciszek wyjrzał z małego balkonu szpitala i pozdrowił tłum. – Dziękuję wszystkim. Widzę tę panią z żółtymi kwiatami, jest wspaniała – zwrócił się do 78-lletniej Carmeli Mancuso, która codziennie przechodziła pod szpital, często z bukietem kwiatów.

W drodze do Watykanu Franciszek zatrzymał się przy bazylice Santa Maria Maggiore. Wręczył kard. Markrikasowi kwiaty, prosząc, aby złożył je przed obrazem Salus Populi Romani i w ten sposób wyraził wdzięczność Maryi za ocalenie swego życia. Następnie Franciszek dotarł do Domu Świętej Marty. Tam już wcześniej poczyniono przygotowania, by zapewnić mu konieczną opiekę zdrowotną. Franciszek potrzebuje tlenu, jak wszyscy pacjenci, którzy są wypisywani z zapaleniem płuc. Przed papieżem teraz dwa miesiące zaleconej przez lekarzy rekonwalescencji. W tym czasie będzie kontynuować rehabilitację ruchową, którą już rozpoczął, i fizjoterapię oddechową. By zminimalizować ryzyko, Franciszek nie będzie spotykał się z grupami ludzi ani nie będzie podejmował poważnych zobowiązań.



Papież Franciszek błogosławi wiernych z balkonu szpitala Gemelli

FOT. DOMENICO STINELLIS/EAST NEWS

W momencie przyjęcia do kliniki papież miał ostrą niewydolność oddechową spowodowaną infekcją polibakteryjną, a więc wirusami, bakteriami i grzybami. Spowodowało to ciężkie obustronne zapalenie płuc, wymagające kompleksowego leczenia farmakologicznego podczas hospitalizacji. Stan kliniczny Ojca Świętego przedstawiał dwa bardzo krytyczne epizody, w których jego życie było zagrożone. Skutek przyniosły terapie farmakologiczne, podawanie tlenu o wysokim przepływie i niewspomagana wentylacja mechaniczna. Jak przekazali lekarze, Franciszek nigdy nie był intubowany, zawsze pozostawał przytomny i zorientowany.

mogą wypowiadać się na tematy związane z nauką społeczną Kościoła lub krytykować rzeczywistość społeczną w swej ojczyźnie. Duchowni „są często odwiedzani przez funkcjonariuszy policji, którzy sprawdzają ich telefony komórkowe, aby skontrolować, czy komunikują się z biskupami i księżmi spoza kraju lub z dziennikarzami”.

Niezależna strona internetowa Despacho 505 podała, że policja zmobilizuje 14 tys. funkcjonariuszy do przeprowadzenia inwigilacji i kontroli podczas Wielkiego Tygodnia. W tym okresie zarówno w Nikaragui, jak i pozostałych państwach Ameryki Łacińskiej, popularne są publiczne procesje, których władze zakazały w 2023 r. Od tamtego czasu procesje mogą się odbywać wyłącznie na terenach kościelnych.

Nikaragua

Reżim inwigiluje duchownych

Rządzająca Nikaragwą dyktatura Daniela Ortegi i jego „współprezydentki” oraz żony Rosario Murillo nie ustaje w przesładowaniach Kościoła katolickiego i innych wspólnot chrześcijańskich. Reżim inwigiluje księży katolickich, sprawdza ich telefony komórkowe i żąda cotygodniowych doniesień na temat ich działalności, a także ogranicza ich swobodę przemieszczania się – podaje agencja CNA.

Niezależna internetowa gazeta „Mosaico CSI” donosi, że „księża, którzy pozostali w Nikaragui, są zobowiązani do wygłaszania homilii wyłącznie poruszających kwestie wiary. Nie

w skrócie

Nowy arcybiskup w Poznaniu

Dotychczasowy biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Zbigniew Zieliński został mianowany nowym arcybiskupem metropolity poznańskiej w miejsce odchodzącego na emeryturę abp. Stanisława Gądeckiego. Ingres 60-letniego nowego arcybiskupa do katedry poznańskiej odbędzie się 1 maja. Więcej na ten temat piszemy na s. 56.

Dzień Papieski

12 października już po raz 25. obchodzić będziemy Dzień Papieski. Tym razem towarzyszyć mu będzie hasło: „Święty Jan Paweł II. Prorok nadziei”. Wydarzeniu jak zawsze towarzyszyć będzie zbiórka pieniędzy na program stypendialny dla zdolnej i niezamożnej młodzieży. W ubiegłym roku w ten sposób udało się pozyskać prawie 11,5 mln zł. Pozwoliło to na utrzymanie programu stypendialnego dla około 2 tys. stypendystów, w tym 54 osób z Ukrainy.

Więcej katolików na świecie

Do 1 mld 406 mln wzrosła liczba katolików na świecie – wynika z danych Rocznika Statystycznego Kościoła (Annuario Statisticum Ecclesiae 2023) oraz Rocznika Papieskiego (Annuario Pontificio 2025). To o 1,15 proc. więcej niż ostatnio, co jest kontynuacją wzrostowej tendencji z poprzednich lat.

Prawie połowa wszystkich katolików (48 proc.) zamieszkuje obie Ameryki. Najwięcej katolików na świecie (13 proc.) to Brazylijczycy. Co piąty katolik na świecie mieszka w Afryce, a ich liczba wzrosła w 2023 r. o ponad 3,3 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem. W Europie mieszka mniej katolików niż w Afryce i stanowią oni niespełna 20,5 proc. wszystkich katolików na świecie. Najwolniej wzrasta też ich liczba – zaledwie o 0,2 proc.

„Wyborcza” musi przeprosić biskupa

Po trwającej trzy lata batalii sądowej bp Marek Mendyk został ostatecznie oczyszczony z zarzutów dotyczących rzekomego molestowania seksualnego. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji, w którym stwierdzono, że publikacje na temat duchownego autorstwa dziennikarki „Gazety Wyborczej” Ewy Wilczyńskiej naruszyły jego dobra osobiste. Wydawca dziennika, spółka Agora S.A., oraz autorka materiału zostali zobowiązani do opublikowania przeprosin oraz przekazania 50 tys. zł na cel charytatywny. Wyrok jest prawomocny.

W sierpniu 2022 r. na portalu wroclaw.wyborcza.pl ukazał się artykuł powielający treści, które wcześniej pojawiły się w „Newsweeku”, opierający się na relacji jednej osoby – Andrzeja Pogorzelskiego – który twierdził, że duchowny dopuścił się wobec niego niewłaściwych zachowań w przeszłości. Bp Mendyk zaprzeczył oskarżeniom medialnym i wstąpił na drogę sądową przeciwko spółce Agora S.A. oraz Ringier Axel Springer Polska – wydawcy tygodnika „Newsweek”. Jednocześnie poprosił o zbadanie sprawy metropolitę wrocławskiego, który przekazał ją do Watykanu. W grudniu 2023 r. Stolica Apostolska uznała, że bp Mendyk jest niewinny.

W marcu 2024 r. Sąd Okręgowy w Świdnicy nakazał „Newsweekowi” zamieszczenie na stronie internetowej przeprosin, usunięcie ze strony artykułu, wpłatę na cel charytatywny 50 tys. zł oraz pokrycie kosztów procesu. Wydawca „Newsweeka” Ringier Axel Springer Polska nie złożył w tej sprawie odwołania.

20 marca 2025 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, podobnie jak wcześniej Sąd Okręgowy w Świdnicy, jednoznacznie uznał, że opublikowane przez „Gazetę Wyborczą” informacje były nieprawdziwe, niesprawdzone i naruszyły dobra osobiste duchownego.

W uzasadnieniu wyroku pierwszej instancji czytamy, że autorka tekstu „nie zweryfikowała uzyskanych informacji z innymi źródłami”, a próba kontaktu z rzecznikiem kurii świdnickiej poprzez wiadomość SMS nie stanowiła



Bp Marek Mendyk

FOT. FLICKR

rzetelnego działania dziennikarskiego. Dodatkowo, jak podkreślił sąd, dziennikarka nie próbowała uzyskać stanowiska samego bp. Mendyka ani nie przedstawiła żadnych dowodów na poparcie zarzutów. „Użyte przez pozwaną Ewę Wilczyńską sformułowania bez wątpienia wykraczają poza przyjęte normy opisywania faktów, zjawisk przez profesjonalistów, w tym dziennikarzy, i są dalekie od rzeczowości i obiektywizmu (...) W przedmiotowej sprawie bezprawność działań pozwanych jest oczywista. Podawanie nieprawdziwych, niesprawdzonych rzetelnie i obraźliwych informacji naruszających dobra osobiste powoda ma charakter działania bezprawnego. Podkreślenia wymaga, że rozmiar naruszenia dóbr osobistych i krzywdy powoda są dotkliwe i niezwykle duże. Publiczne udostępnienie oskarżeń – całkowicie nieuzasadnionych o pedofilię stygmatyzuje na całe życie” – czytamy w uzasadnieniu wyroku. Sąd ocenił również, że publikacja doprowadziła do stygmatyzacji duchownego oraz wystawiła go na długotrwały hejt w internecie, co wywołało skutki psychiczne i społeczne o poważnym charakterze.

W nakazanych przez sąd przeprosinach Agora S.A. oraz Ewa Wilczyńska mają wyrazić ubolewanie z powodu naruszenia dobrego imienia, czci i godności bp. Mendyka oraz podkreślić, że zawarte w artykule twierdzenia były nieprawdziwe i nieoparte na faktach. Spółka Agora zobowiązana została do wpłaty na cel charytatywny 50 tys. zł i pokrycia kosztów procesu.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Dorota Bauta, Monika Białkowska, Szymon Bojdo,
Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska,
ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem),
Weronika Frąckiewicz,
Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego,
dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska,
Agnieszka Pioch-Stawomirska (dział Rodzina
i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak,
Zuzanna Szczerbińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska,
Tomasz Budnikowski, Anna Druś,
Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje),
Michał Kłosowski, Tomasz Królak,
ks. Maciej K. Kubiak (Neapol),
bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP,
Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje),
Karolina Sternal, ks. Artur Stopka,
Angelika Szelaągowska-Mironiuk, Marta Szostak,
Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik,
Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – **214,50 zł**
półrocznej – **416 zł**
rocznej – **780 zł**

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

IV niedziela Wielkiego Postu

30 marca 2025

Duchowe zmartwychwstanie

Wielu uważa, że przypowieść o synu marnotrawnym powinna nazywać się przypowieścią o miłosiernym ojcu. Bo to ojciec jest w centrum opowieści. To jego zachowanie jest niezwykle i bez wątpienia musiało być szokujące dla słuchaczy Jezusa. Na patriarchalnym Wschodzie, gdzie ojciec, głowa rodu, miał pozycję dużo bardziej podkreśloną i celebrowaną niż w naszej kulturze, opowieść o ojcu, który okazuje swoje wzruszenie, wybiega naprzeciw, rzuca się na szyję i obcałowuje syna, który go zlekceważył i odrzucił, i to zanim jeszcze syn zdoła wykrztusić słowo „przepraszam”, nie bardzo mieściła się zapewne w głowach słuchających nauk Jezusa.

Jakby tego zresztą było wciąż mało, ojciec każe przynieść najlepszą szatę (dosłownie „pierwszą” szatę, może chodzi o szatę noszoną przez syna, zanim zażądał części majątku?), daje synowi pierścień – znak dziedzictwa (co ciekawe, szatę i pierścień otrzymał też Józef, gdy usynawiał go faraon, por. Rdz 41, 42) i sandały na nogi – znak przywróconej wolności. Mówi więc przez wszystkie te gesty: „nie wydziedziczam cię, wciąż jesteś wolny (!),

nie zostaniesz zmuszony do tego, by ze mną pozostać”. Każe też urządzić ucztę z muzyką i tańcami, które odbywały się w ówczesnym świecie tylko przy naprawdę wielkich okazjach, a przygotowany w czasie drogi tekst przyznania się do winy przerywa dokładnie w momencie, gdy syn miałby go poprosić, by uczynić go jednym z najemników.

Zamiast więc wyzyskania sytuacji, by zmanifestować zwycięstwo przez jakiegoś typu „a nie mówiłem”, „wiesz, że miałem rację”, ojciec po prostu otwiera dla syna ramiona.

Ramiona ojca okazują się zresztą także szeroko otwarte dla starszego syna. Po scenie zrobionej ojcu po powrocie brata (jest tak zły na niego, że mówi o nim do ojca „twój syn”, a nie „mój brat”) słyszy od ojca „moje dziecko” (co ciekawe, w taki sposób zwraca się ojciec wyłącznie do niego). Przez cierpliwe tłumaczenie ojciec stara się pozyskać starszego syna dla swojego sposobu budowania relacji w rodzinie i odbudować zaburzoną więź braterską („ten brat twój”). Wszystko zaś, co się dzieje, okazuje się, ostatecznie rzecz biorąc, obrazem i celebracją duchowego zmartwychwstania („był umarły, a znów ożył”).

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI

Czy rozumiem niezwykłość boskiego ojcostwa? Czy sam chcę i potrafię tworzyć przyjazną przestrzeń dla nawracającego się grzesznika?



Czytanie z Księgi Jozuego

Joz 5, 9a. 10-12

Pan rzekł do Jozuego: «Dziś zrzuciłem z was hańbę egipską». Rozłożyli się obozem Izraelici w Gilgal i tam obchodzili Paschę czternastego dnia miesiąca wieczorem, na stepach Jerycha. Następnego dnia Paschy jedli z plonu tej krainy, chleby praśne i ziarna prażone tego samego dnia. Manna ustała następnego dnia, gdy zaczęli jeść plon tej ziemi. Nie mieli już więcej Izraelici manny, lecz żywili się tego roku plonami ziemi Kanaan.

Czytanie z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

2 Kor 5, 17-21

Bracia: Jeżeli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania. Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania. Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem! On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

W owym czasie przybliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi».

Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcie, daj mi część własności, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie.

A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnię. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcie, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z twoich najemników”. Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca.

A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcie, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”.

Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścienie na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się, ponieważ ten syn

mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się weselić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”.

Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służy i nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś koź-

lęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”.

Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”.



Wielki Odpust Tuchowski w sanktuarium redemptorystów, Tuchów, 6 lipca 2018 r.

FOT. TADEUSZ KONIARZ/REPORTER/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 31 marca Łz 65, 17-21 | J 4, 43-54

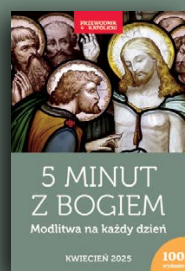
WTOREK 1 kwietnia Ez 47,1-9.12 | J 5, 1-16

ŚRODA 2 kwietnia Łz 49, 8-15 | J 5, 17-30

CZWARTEK 3 kwietnia Wj 32, 7-14 | J 5, 31-47

PIĄTEK 4 kwietnia Mdr 2, 1a.12-22 | J 7, 1-2.10.25-30

SOBOTA 5 kwietnia Jr 11, 18-20 | J 7, 40-53

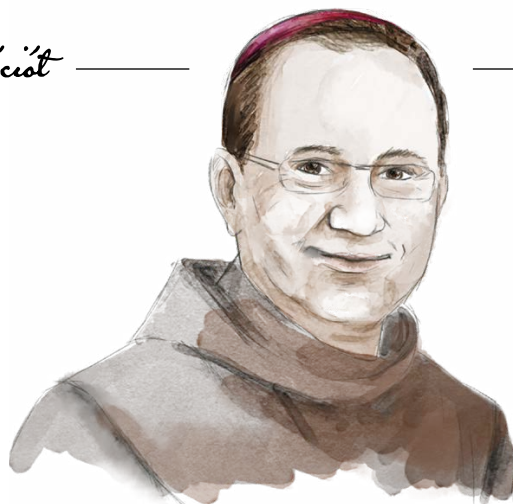


Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Nie ma miłości bez wolności

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków



W przypowieści o synu marnotrawnym i miłosiernym ojcu nasza uwaga najczęściej skoncentrowana jest na młodym człowieku, który zapragnął wolności i w imię tej wolności postanowił porzucić rodzinny dom i żyć na własny rachunek (hojnie podparty zresztą należną częścią ojcowskiego majątku). Skupiamy uwagę również na powodach jego powrotu i na radości ojca, który przyjmuje go tak, jakby nigdy nie zabołało go odejście dziecka – otwarcie, serdecznie i bezwarunkowo. Rzadziej zastanawiamy się nad powodami decyzji o odejściu i nad tym, dlaczego właściwie ojciec nie zaprotestował. Mógł przecież, choćby przez wstrzymanie przekazania części spadku, łatwo zatrzymać syna przy sobie.

Ojciec swojego syna po prostu kochał. A miłość nie zniewala. Kto odbiera wolność drugiemu – wolność decydowania o sobie i swoim życiu, podejmowania wyborów, szukania i błędzenia – ten nie kocha. Bo nie ma miłości bez wolności. Rodzic dobrze wiedział, że otwierając potomkowi drogę do odejścia, prawdopodobnie pozwala mu, by wybrał opcję, która jest dla niego gorsza – życie w cierpieniu i biedzie, upokorzeniu i samotności. Wyposażył swoje dziecko w przypadającą mu część spadku, ale nie miał wpływu na to, jak ten młody mężczyzna spożytkuje majątek, co zrobi z ojcowskim dziedzictwem. Mimo wszystko nie zatrzymał go, choć to zламаło jego ojcowskie serce.

Młody człowiek z natury swojej jest ciekawy świata, wyrывa się ku samodzielności i buntuje przeciwko starym porządkom. Znawczy mówią, że to niezbędna część ludzkiego rozwoju. Nikt z nas nie dojrzeje, nie zdobędzie mądrości, nie nauczy się życia, jeśli będzie chowany pod kłosem, chroniony przed popełnianiem błędów i zamykany w bańce rodzinnego szczęścia i bezpieczeństwa. Aby dorosnąć, trzeba porzucić domowe gniazdo. Rodzicielska mądrość polega na tym, by

dziecku na to pozwolić, a jednocześnie zostawić mu możliwość powrotu.

Co więcej, mądrość polega na tym, by przewidzieć moment, gdy dziecko postanowi odejść, i przygotować je na to. Syn marnotrawny został wyposażony w część dziedzictwa. Roztrwonił je, ale pamięć o dobru, które otrzymał pod ojcowskim dachem, pomogła mu przezwyciężyć rozpacz i skierować kroki na ścieżkę powrotu. To ważna lekcja w czasach porzucania Kościoła, odchodzenia na indywidualne drogi, szukania Boga, szczęścia, samorealizacji poza wspólnotą wiary.

Nie zatrzymamy odchodzących. Z pewnością nie zatrzymamy ich na siłę, nie zatrzymamy ich przez słowa potępienia czy nieustępliwe namowy. Trzeba, choć to bolesne, pogodzić się z faktem, że w wielu przypadkach musimy pozwolić odejść ludziom, którzy podjęli decyzję o porzuceniu wspólnoty. Zwykle jest ona efektem długiego, trudnego procesu i żadne argumenty jej nie zmieniają. Jeśli zaś jest podjęta pod wpływem emocji, często bardzo gwałtownych, wszelkie próby przekonywania mogą wywołać tylko gniew i umocnić w postanowieniu. Nie rozpalimy ognia gorliwości w sercach ludzi, którzy czują się pogubieni, lekceważeni albo po prostu pociągani na inne drogi.

Jeśli jednak pozwolimy im w Kościele doświadczyć miłości Boga, sióstr i braci, jeśli podzielimy się z nimi częścią dziedzictwa, damy im nadzieję i złożymy w ich serca tęsknotę, która obudzi się, gdy zacznie im brakować miłości, gdy będą odczuwać głód. Otworzymy im drogę do powrotu.

Co dalej? Tak jak przygotowujemy się na odejścia, tak trzeba przygotować się na powroty. Nie popełniamy błędu starszego brata, który z zawiścią patrzył na radość ojca przyjmującego z powrotem odnalezionego syna. Nauczmy się dzielić z Bogiem radość szczęśliwych powrotów, otwierać jak On ramiona na powitanie tych, których tęsknota i głód miłości przyprowadziły do domu.

Łk 15, 1-3.11-32

*Syn mój zaginął,
a odnalazł się*

Bóg jest cierpliwym ogrodnikiem

Przypowieść, którą słyszymy w Ewangelii dzisiejszej liturgii, mówi nam o cierpliwości Boga, który pobudza nas, abyśmy uczynili nasze życie czasem nawrócenia. Jezus posługuje się obrazem nieurodzajnego drzewa figowego, które nie przyniosło oczekiwanego owocu, a którego rolnik, mimo wszystko, nie chce wyciąć: chce je ponownie obłożyć nawozem, aby zobaczyć – „może wyda owoc”. Tym cierpliwym rolnikiem jest Pan Bóg, który troskliwie uprawia glebę naszego życia i z ufnością czeka na nasz powrót do Niego.

W tym długim czasie hospitalizacji doświadczyłem cierpliwości Pana, którą dostrzegam również w nieustraszonej trosce lekarzy i personelu medycznego, a także w nadziei i oddaniu krewnych chorych osób. Ta ufna cierpliwość, zakorzeniona w niezawodnej miłości Boga, jest rzeczywiście niezbędna w naszym życiu, zwłaszcza w obliczu najtrudniejszych i najbardziej bolesnych doświadczeń.

Rozważanie przygotowane na modlitwę Anioł Pański w niedzielę 23 marca

Tą katechezą rozpoczynamy rozważanie niektórych spotkań opisanych w Ewangelii, aby zrozumieć sposób, w jaki Jezus daje nadzieję. (...) Pierwszym spotkaniem, nad którym chciałbym się zatrzymać, jest spotkanie Jezusa z Nikodemem, opisane w trzecim rozdziale Ewangelii św. Jana. Zaczę od tego epizodu, ponieważ Nikodem jest człowiekiem, którego historia pokazuje, że możliwe jest wyjście z ciemności i znalezienie odwagi, by podążać za Chrystusem.

nauczanie
papieskie



Papież Franciszek po raz pierwszy od pięciu tygodni pojawił się publicznie w dniu wypisu z Polikliniki Gemelli, Rzym, 23 marca 2025 r. W południe podczas modlitwy Anioł Pański pozdrawia pielgrzymów z balkonu na pierwszym piętrze szpitala

FOT. VATICAN MEDIA/ABACAPRESS.COM/EAST NEWS

Nikodem udaje się do Jezusa w nocy, co jest nietypową porą na spotkanie. W języku św. Jana odniesienia czasowe często mają wartość symboliczną: tutaj noc jest prawdopodobnie tym, co znajduje się w sercu Nikodema. Jest on człowiekiem pogrążonym w mroku wątpliwości, w tej ciemności, której doświadczamy, gdy nie rozumiemy już tego, co dzieje się w naszym życiu, i nie widzimy dobrze drogi, którą powinniśmy podążać.

Jeśli jesteś w ciemności, oczywiście szukasz światła. A Jan, na początku swojej Ewangelii, pisze tak: „Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi”. Nikodem szuka zatem Jezusa, ponieważ wyczuł, że może On rozjaśnić ciemności jego serca.

Ewangelia opowiada nam jednak, że Nikodem nie od razu potrafi zrozumieć to, co Jezus mówi do niego. I tak, widzimy, że w tym dialogu jest wiele nieporozumień, a także sporo ironii, która jest charakterystyczna dla ewangelisty Jana. Nikodem nie rozumie tego, co Jezus mówi do niego, ponieważ nie przestaje myśleć według swojej własnej logiki i swoimi własnymi kategoriami. Jest człowiekiem o dobrze zdefiniowanej osobowości, pełni funkcję publiczną, jest jednym z przywódców Żydów. Ale prawdopodobnie coś przestaje mu się zgadzać. Nikodem czuje, że w jego życiu

coś przestało działać tak, jak powinno. Czuje potrzebę zmiany, ale nie wie, od czego zacząć.

Na pewnych etapach życia przytrafia się to każdemu z nas. Jeśli nie akceptujemy [potrzeby] zmiany, jeśli zamykamy się w naszych rygorach, w nawykach lub w naszych mentalnościach, grozi nam śmierć. Życie polega na zdolności do zmiany, by odnaleźć nowy styl miłowania. Jezus mówi więc Nikodemowi o nowych narodzinach, które nie tylko są możliwe, ale wręcz konieczne w niektórych momentach naszej drogi. Faktycznie, wyrażenie użyte w tekście jest już samo w sobie ambiwalentne, ponieważ *anōthen* (ἀνωθεν) można przetłumaczyć zarówno jako „z góry”, jak i „ponownie”. Nikodem stopniowo rozumie, że te dwa znaczenia idą w parze: jeśli pozwolimy Duchowi Świętemu zrodzić w nas nowe życie, narodzimy się po raz drugi. Odkryjemy na nowo życie, które może już w nas przygasało.

Tekst katechez przygotowanej na audycję ogólną w środę 19 marca



Pokolenie zza kremówki

Autorytet Jana Pawła II nie obroni się sam. Kościół w Polsce nie miał na to pomysłu. Ale znaleźli go świeccy. Przykładem jest konferencja „Jan Paweł II: czytać historię, tworzyć historię”.

REMIGIUSZ T. CIESIELSKI

Letni wieczór na poznańskim blokowisku. Bawiący się gdzieś w bloku, w którym mieszkam, młodzi ludzie zaczynają odliczanie: 10, 9, 8 ... i nagle zmęczonymi głosami wykrzykują *Barke*. Odruchowo spoglądam na zegarek. Jest 21.37.

Dotąd jedynie słyszałem o takim sposobie zachowania młodzieży, teraz byłem tego świadkiem. Nie ukrywam zakłopotania i pewnego rodzaju bezsilności, myśląc co się takiego stało, że wystarczyło 20 lat, by z pogrzebu Jana Pawła II, kiedy czuliśmy prawdziwe doświadczenie wspólnoty, wytworzyć zabawny, pełen drwiny mem.

Nie mają zastępować kapłanów

W Brazylii trwa proces beatyfikacyjny diakona stałego, który zmarł w roku 1985. W Polsce mało kto wtedy o diakonacie stałym wiedział. Ale od tego czasu sytuacja mocno się zmieniła.

KS. ARTUR STOPKA



Pewnej niedzieli mieszkańcy średniej wielkości parafii w Polsce ze zdumieniem, ale też z lekkim zażenowaniem, słuchali wywodów zaproszonego do ich wspólnoty na ten dzień kaznodziei. Niemłody już prezbiter miał opowiadać o misjach, jednak z nieznanymi bliżej powodów pod koniec swego kazania postanowił skomentować obecność w prezbiterium mężczyzny w średnim wieku, ubranego w albę, stulę i dalmatykę. Szczególnie się zaplątał, gdy spróbował poruszyć kwestię statusu w Kościele wspomnianego uczestnika liturgii. Dowodził, że chociaż przyjął święcenia, to nie jest on duchownym, „bo ma żonę”.

NIE WSZYSCY POPARLI

Słuchający go parafianie nie mogli uwierzyć, że ktoś może tak mało wiedzieć o tym, kim jest i jakie jest miejsce w Kościele diakona stałego. Na szczęście dalsze dywagacje kaznodziei przerwał proboszcz, który z rumieńcem na twarzy wyszedł z zakrystii i zaczął wylewnie dziękować mu za przybycie i opowieść o życiu wyznawców Chrystusa w innych częściach świata. Widać było, że jest mocno skonfundowany wpadką zaproszonego gościa. Zerknął na diakona, który najwyraźniej nic sobie z całego incydentu nie robił i pogodnie się uśmiechał. Sprawił wrzenie kogoś przyzwyczajonego do podobnych sytuacji. W końcu już minął jakiś czas od chwili jego święceń.

Opisane wydarzenie miało miejsce kilka lat temu, lecz wciąż stały diakonat jest czymś nowym w Ko-

Pielgrzymi biorą udział w procesji podczas Jubileuszu Diakonów na placu św. Piotra w Watykanie, 22 lutego 2025 r. Następnego dnia w czasie uroczystej Mszy św. w bazylice św. Piotra abp Rino Fisichella odczytał homilię papieża Franciszka, w której zachęcał diakonów, aby byli apostołami przebaczenia, bezinteresownymi sługami i budowniczymi komunii

FOT. ALESSANDRA BENEDETTI/
CORBIS/GETTY IMAGES

ściele w Polsce i wiedza na jego temat nie jest powszechna, zarówno wśród świeckich, jak i wśród duchownych. Nadal liczne są w naszym kraju diecezje, w których nie posługuje ani jeden diakon stały, przy czym w części z nich biskupi nawet jeszcze nie podjęli decyzji o wprowadzeniu takiej możliwości w powierzonych im wspólnotach.

Jak podaje Waldemar Rozyńkowski w książce *Diakonat stały w Kościele w Polsce. Historia – teologia – wyzwania*, gdy w 2001 roku Konferencja Episkopatu Polski (KEP) postanowiła zwrócić się do Stolicy Apostolskiej o zgodę na wprowadzenie w naszej ojczyźnie diakonatu stałego, nie wszyscy uczestnicy 306. Zebrania Plenarnego poparli tę inicjatywę. Za było siedemdziesięciu biskupów, dziesięciu zagłosowało przeciw uchwale w tej sprawie, a pięciu wstrzymało się od głosu. Na pozwolenie trzeba było poczekać dwa i pół roku. W styczniu 2024 r. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej zatwierdziła pierwsze „Wytyczne dotyczące formacji i posługi diakonów stałych w Polsce”.

PIĘĆ RAZY W BIBLII TYSIĄCLECIA

Skąd się w ogóle wzięli diakoni? W Starym Testamencie nie ma wzmianki na ich temat. Nowy Testament wspomina o nich tylko kilka razy. W Biblii Tysiąclecia to słowo pojawia się zaledwie pięć razy – w różnych Listach św. Pawła Apostoła. Co interesujące, na początku Listu do Filipian Apostoł Narodów użył sformułowania, które niektórzy odbierają niemal jako zrównanie diakonów z biskupami, a w Liście do Rzymian gorąco poleca adresatom Febe, diakonisę Kościoła

A detailed stained glass illustration depicting Jesus Christ with long golden hair and a beard, wearing a green cloak over a white garment. He is surrounded by several apostles, including Peter on the left with a white beard and a green cloak, and Paul on the right with curly brown hair. The figures are set against a background of golden halos and intricate glass patterns.

PRZEWODNIK
✚ KATOLICKI

5 MINUT Z BOGIEM

Modlitwa na każdy dzień

KWIECIEŃ 2025

100
wydanie

5 MINUT Z BOGIEM

Modlitwa na każdy dzień

KWIECIEŃ 2025

100
wydanie

Redakcja: ks. Jarosław Czyżewski

Treść rozważań: ks. Mariusz Pohl (1–2 oraz 4–6 kwietnia), ks. Wojciech Nowicki (3, 7, 13–18 oraz 20 kwietnia), Łukasz Nauman (9 kwietnia), Urszula Maria Wosicka (8, 10–12, 21–26 oraz 29 kwietnia), Szymon Bojdo (27 oraz 30 kwietnia), o. Dariusz Piórkowski SJ (28 kwietnia)

Korekta: Sylwia Solarska

Layout: Agnieszka Robakowska

Skład i łamanie: Zuzanna Szczerbińska

Zdjęcia: Unsplash

Opracowanie graficzne okładki: Zuzanna Szczerbińska

Zdjęcie na okładce: *Niewierny Tomasz*, witraż, fot. Howgill/Adobe Stock

Tekst psalmów, pieśni, prośb i modlitw – *Liturgia godzin*

(t. II Pallottinum, Poznań 1984)

Tekst Ewangelii – *Lekcjonarz mszalny*

(t. II, VI Pallottinum, Poznań 2015, 2006)

© Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o., Poznań 2025

© Copyright by Konferencja Episkopatu Polski 2025 (teksty liturgiczne)

© Copyright by Wydawnictwo Pallottinum 2025 (teksty liturgiczne)

Wydawca:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

„Przewodnik Katolicki”

ul. Chartowo 5, 61–245 Poznań

www.przewodnik-katolicki.pl

ISBN 978-83-8065-649-9

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak sp.j.

Modlitewnik *5 minut z Bogiem* jest bezpłatnym dodatkiem do „Przewodnika Katolickiego”, dołączanym do numeru na ostatnią niedzielę poprzedzającego miesiąca.

Redakcja „Przewodnika Katolickiego” od ponad ośmiu lat, co miesiąc, wydaje „5 minut z Bogiem”. Pierwszy numer ukazał się pod koniec 2016 roku i obejmował święta Bożego Narodzenia i cały styczeń 2017 roku. Zatem obecne wydanie naszego modlitewnika to już setny jego numer.

Od początku chcieliśmy przygotować pomoc do codziennej modlitwy, aby Bóg w naszym życiu miał „swoje 5 minut”. Wiemy, że „wyrwanie” pięciu minut z codzienności, przy licznych obowiązkach, bywa trudne. Zarazem jest w nas pragnienie, by więcej i lepiej się modlić. Zależy nam w redakcji „Przewodnika”, by stworzyć modlitewnik, dzięki któremu nasza modlitwa będzie – z uwagi na tempo życia – stosunkowo krótka (stąd nazwa „5 minut z Bogiem”) i jednocześnie głęboka. Psalm, prośby i modlitwę końcową czerpiemy z liturgii godzin (breviarz). Natomiast tekst Ewangelii jest tym, który danego dnia przypada w całym Kościele.

Dziękuję Wszystkim, którzy przez lata tworzyli i nadal tworzą „5 minut z Bogiem”. Dziękuję Wam, Drodzy Czytelnicy, że – choć się nie znamy – tworzymy wspólnotę osób, która modli się tymi samymi tekstami. Dziękuję, że jesteście.

Przed nami największe misterium naszej wiary – tajemnica Jezusa ukrzyżowanego, pogrzebanego i zmartwychwstałego.

Błogosławionych świąt wielkanocnych

ks. Jarosław Czyżewski
„Przewodnik Katolicki”
„Biblioteka Kaznodziejska”

Psalm 119 (fragment)

O Panie, jesteś sprawiedliwy
i wyrok Twój jest słuszny.

Dałeś swe postanowienia sprawiedliwie,
kierując się wielką wiernością.

Gorliwość mnie pożera,
bo słów Twoich zapominają moi wrogowie.

Twoje słowo jest wypróbowane w ogniu
i sługa Twój je miłuje.

Jestem mały i wzgardzony,
nie zapominam o Twych postanowieniach.

Tvoja sprawiedliwość jest sprawiedliwością na wieki,
a Prawo Twoje jest prawdą.

Ucisk i utrapienia na mnie spadły,
moją rozkoszą są Twoje przykazania.

Wieczna jest sprawiedliwość Twych napomnień,
daj mi je zrozumieć, a żyć będę.

Chwała Ojcu i Synowi...

Ewangelia • J 5, 1–16

Było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. W Jerozolimie zaś jest przy Owczej Bramie sadzawka, nazwana po hebrajsku Betesda, mająca pięć krużganków. Leżało w nich mnóstwo chorych: niewidomych, chorych, sparaliżowanych. Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już dłuższy czas, rzekł do niego: «Czy chcesz wyzdrowieć?». Odpowiedział Mu chory: «Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. W czasie kiedy ja dochodzę, inny wstępuje przede mną». Rzekł do niego Jezus: «Wstań, weź swoje nosze i chodź!». Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje nosze i chodził. Jednakże dnia tego był szabat. Rzekli więc Żydzi do uzdrowionego: «Dziś jest szabat, nie wolno ci

dźwigać twoich noszy». On im odpowiedział: «Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje nosze i chodź». Pytali go więc: «Cóż to za człowiek ci powiedział: Weź i chodź?». Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunął się od tłumu, który był w tym miejscu. Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: «Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło». Człowiek ów odszedł i oznajmił Żydom, że to Jezus go uzdrowił. I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że czynił takie rzeczy w szabat.

Rozważanie

Czy ten chory potrafił wykorzystać szansę, którą dało mu uzdrowienie? Niestety, zamiast wiary w Jezusa zdecydował się na donos na Niego. Jezus wiedział, że ten paralytyk ma duży problem z grzechem, ale jednak podjął to ryzyko, bo chciał dać szansę pełnego uzdrowienia, także z grzechu. Niestety, chory tej szansy nie wykorzystał: poprzestał jedynie na uzdrowieniu ciała, ale odmówił uzdrowienia duszy.

Co jest największym moim problemem wymagającym uzdrowienia?

Chwila refleksji

Prośby

Bogu Ojcu niech będą dzięki za to, że dał nam swojego Jednorodzonego Syna, Słowo, które stało się ciałem, i jest naszym pokarmem i życiem. Z pokorą wołajmy do Niego:

- Spraw, abyśmy w tym wielkopostnym czasie częściej słuchali Twojego słowa i ze szczerą pobożnością mogli obchodzić wielkie święto ku czci Chrystusa, który jest naszą Paschą.
- Niechaj Twój Duch Święty nas poucza, abyśmy umieli zachęcać wątpiących i błędzących do kroczenia drogą prawdy i dobra.
- Daj, abyśmy coraz głębiej poznawali tajemnicę Chrystusa i wyrażali ją całym naszym życiem.
- Oczyszczyć i odnowić swój Kościół w tych dniach zbawienia, aby dawał o Tobie coraz doskonalsze świadectwo.